

MACIEJ KOŚCIUSZKO

Akademia Wychowania Fizycznego w Poznaniu

ORCID: 0000-0002-3359-2802

ARMIA CZERWONA I JEJ ADMINISTRACJA W KALISZU W LATACH 1945-1946

Podejmując się refleksji nad wydarzeniami, jakie miały miejsce w 1945 roku, trudno jest przecenić ich znaczenie. Wówczas to ważyły się losy Polski. Ówczesny władarz Kremla – Józef Stalin, stosując politykę faktów dokonanych, kreował nowy, powojenny ład. Nie ma wątpliwości, że miał on odpowiadać jego oczekiwaniom. Przykładowo powojenna Polska miała być krajem zależnym od ZSRS, tj. niestanowiącym jego integralnej części, a jedynie obszar strefy wpływów. Z czasem podległe terytoria nazwano „krajami demokracji ludowej”. Nierównoprawne stosunki na linii Lublin/Warszawa – Moskwa miały doprowadzić do bardzo licznych nieporozumień i ogromnych strat gospodarczych, których do dziś nie zrekomensowano.

W ujęciu lokalnym sytuacja wcale nie była bardziej przejrzysta. Nie ulegało wątpliwości, że im szybciej okupanci zostaną wypędzeni, tym lepiej dla Polski i Polaków. Pogląd ten dominował na obszarze całego kraju. Brutalne realia niemieckiej okupacji były wszystkim dobrze znane. Można było również przypuszczać, do czego okupacja ta ma prowadzić. Niemcy bezwzględnie niszczyli wszelkie oznaki polskości. Polaków jako naród miała spotkać zagłada. Toteż w ujęciu symbolicznym istotny wpływ odgrywa pozytywny bieg faktów, np. polska pisownia nazw „Kalisz” (zamiast niemieckiego: „Kalisch”), plac św. Józefa (zamiast niemieckiego: „Adolf Hitler Platz”) czy brak obecności niepolskiej administracji. Zasadniczym problemem, który zaprzętał głowy wielu mieszkańców Wielkopolski mroźną zimą 1945 r. było pytanie, jak będzie wyglądało życie po przepędzeniu Niemców.

ARMIA CZERWONA WKRACZA DO KALISZA

Zimowa ofensywa Armii Czerwonej zaskoczyła niemieckie dowództwo oraz mieszkańców ziem polskich pod wieloma względami. Jej oczywista nieuchronność, rozmach i dynamika sprawiły, że na obszarach zajmowanych zimą 1945 r. przez wojska sowieckie, można było obserwować sceny podobne, jak we wrześniu 1939 r. Jednakże tym razem role się odwróciły. Dzień i noc ze wschodu na zachód ciągnęły kolumny wojska wycofujące się na pozycje bardziej dogodnie do obrony przed natarciem Armii Czerwonej. Na niedrożność arterii komunikacyjnych wpływali również uchodźcy wojenni – jeszcze do niedawna osoby mieniące się panami tych ziem.

W nocy z 21 na 22 stycznia 1945 r. 9. Korpus Pancerny generała-lejtnanta Iwana Fiedorowicza Kirylenki rozpoczął natarcie w kierunku Kalisza. Następnego dnia, ok. godziny 14.00, podległe mu pododdziały zaangażowały się w walki. Miały one okrążyć miasto. To według raportów było „uporczywie bronione” przez pododdziały wchodzące w skład niemieckich 17. i 19. Dywizji Pancernych oraz Dywizji „Herman Göring”¹. Warto dodać, że w tym czasie były to już dywizje pancerne tylko z nazwy, co nie oznacza, iż zagrożenie ze strony Wehrmachtu nie istniało. Kolejną kwestią są sprzeczności i brak precyzji (niekiedy celowy) w meldunkach sowieckich dowódców. 22 stycznia w rejonie Kalisza najprawdopodobniej nie znajdował się żaden pododdział tej wspomnianej wcześniej elitarniej dywizji pancerno-spadochronowej². Niemcy szybko wycofywali się na upatrzone rubieże obronne, starając się spowolnić postępy Armii Czerwonej. Choć na tym teatrze działań wojennych, poza lokalnymi działaniami, praktycznie utracili inicjatywę operacyjną. Dowództwo Wehrmachtu liczyło, że uda się podjąć zorganizowaną obronę, dzięki umocnieniom twierdzy Poznań oraz Wału Pomorskiego. Dlatego Kalisz nie miał dla zachodniego agresora takiego znaczenia. Szczęśliwie dla miasta i jego mieszkańców walki o miasto nie trwały długo. Z poprzedzającego walki raportu dziennego 9. Korpusu Pancernego wynika, iż sowieckich dowódców przede wszystkim interesowało, jak najszybsze sforsowanie i utrzymanie przyczółków na Warcie³. Jeżeli któryś punkt lub miejscowość były szczególnie zawzięcie bronione, jednostki pancerne i zmotoryzowane okrążały je, pozostawiając zadanie ich zdobycia formacjom piechoty. 23 stycznia 1945 r. wspomniana jednostka raportowała:

SYTUACJA: Przeciwnik nie przestawał bronić m. KALISZ. Grupa w OPATÓWKU nie mogła przebić się na KALISZ, do rana została w pełni rozbita i niewielka jej część wycofała się w kierunku MICHAŁÓW [...]

7. Gw. KK [7. Gwardyjski Korpus Kawalerii] do rana podszedł pod m. KALISZ i organizował natarcie.

8. MS Br. [8. Brygada Strzelców Zmotoryzowanych] współdziałając z 7. Gw. KK do rana zaczęła natarcie i mimo silnego oporu przeciwnika do 12.00 w pełni zajął m. KALISZ⁴.

Z oficjalnej publikacji z okresu PRL można dowiedzieć się, że Armia Czerwona zajęła Kalisz 23 stycznia 1945 r. pododdziałami 9. Korpusu Pancernego oraz 7. Gwardyjskiego Korpusu Kawalerii⁵. Podczas gdy mobilne jednostki Armii Czerwonej znalazły się w jego rejonie już wcześniej. W rosyjskojęzycznej literaturze znajduje się informacja, iż miasto zajęli żołnierze z: 222. Dywizji Strzeleckiej (dow. płk Sawczuk Grigorij Pietrowicz), 62. Korpusu Strzeleckiego (dow. gen.-mjr Worobiew Jakow Stepanowicz), 383 Dywizji Strzeleckiej (dow. gen.-mjr Gorbaczew Benjamin Jakowlewicz), 16. Korpusu Strzeleckiego (dow. gen.-mjr Dobrowolski Erofiej Władimirowicz) oraz ze wspomnianego 7. Gwardyjskiego Korpusu Kawalerii, a dokładniej 14. Gwardyjskiej Dywizji Kawalerii

¹ Centralny Archiw Ministerstwa Obrony (dalej: CAMO), sygn. 3408/1/58, Żurnal bojowych dziejstw, k. 7, [dostęp: 29.01.2022] <https://pamyat-naroda.ru>. Wszystkie rosyjskie archiwalia wykorzystane w niniejszym tekście pochodzą z portalu pamyat-naroda.ru.

² Ch. Duffy, *Czerwony szturm na Rzeszę*, Warszawa 2007, s. 45.

³ CAMO, sygn. 3408/1/58, Wypiska iz żurnala bojowych dziejstw 9 TK, k. 6, [dostęp 20.10.2022].

⁴ Tamże, k. 8.

⁵ *Wyzwolenie miast i gmin przez Armię Radziecką i ludowe Wojsko Polskie 1944-1945. Informator*, dodatek do „Wojskowego Przeglądu Historycznego”, nr 4/1977, Warszawa 1977, s. 31.

(dow. gen.-mjr Kobłow Grigorij Pietrowicz), 15. Gwardyjskiej Dywizji Kawalerii (dow. gen.-mjr Czałenko Iwan Terentejewicz) i 1816. Samodzielnego Pułku Artylerii (dow. ppłk Sieriegin Iwan Nikołajewicz). Z 9. Korpusu Pancernego (dow. gen.-por. Kirylenko Iwan Fiedorowicz) w walkach o miasto wzięła udział 8. Brygada Zmotoryzowana (dow. płk Sziemiakin Michaił Pietrowicz). Z okazji zajęcia Kalisza, rozkazem Naczelnego Dowództwa Armii Czerwonej, mianem „kaliskich” nazwano 16. Korpus Strzelecki oraz 708. Samodzielny Batalion Łączności (dow. mjr Sienko Nikołaj Iwanowicz). Dzień po zajęciu miasta fakt ten uczczono w Moskwie dwudziestoma salutami armatnimi z 224 dział⁶. Mnogość wymienianych jednostek wojskowych świadczy o ogromnym rozmachu ofensywy Armii Czerwonej, skutkiem czego przez jedną miejscowość czy powiat przemieszczała się bardzo duża liczba różnych oddziałów. Konstatacja ta pełni istotną rolę z kilku powodów. Po pierwsze bardzo trudno jest jednoznacznie określić, której jednostce należy się palma pierwszeństwa i miano zdobywcy miasta. Wprawdzie w starszej publikacji na temat dziejów Kalisza stwierdzono, iż pierwszą formacją, która wkroczyła do miasta był 708. Samodzielny Batalion Łączności kapitana Mikołaja Iwanowicza Sienki⁷. Po drugie, co będzie istotne dla wniosków zawartych w dalszej części niniejszego tekstu, każda z licznych jednostek miała inne podejście do miejscowej ludności oraz kwestii jej bezpieczeństwa. Nastawienie do Niemców i kolaborantów zasadniczo nie różniło się wśród czerwonoarmistów – schwytych rozstrzeliwano lub wieszano na publicznych placach. Atmosferę tamtych chwil polski świadek, mieszkaniec Kalisza, opisał w następujący sposób:

W naszym mieście już w dniach poprzedzających wyzwolenie zapanował popłoch tak wśród ludności niemieckiej, z racji zbliżającego się frontu, jak i wśród ludności polskiej, której to niemieckie oddziały tzw. vokszturmu [autor zapewne miał na myśli *Volksturm*, niemiecką formację stanowiącą odpowiednik „pospolitego ruszenia”] groziły „krwawą niedzielą”, a że podobnie działo się w Bydgoszczy czy Radogoszczy pod Łodzią [w tym fragmencie autor miesza wydarzenia z 1939 i 1945 roku. Najpewniej ogółem miał na myśli eksterminacyjną politykę niemiecką. Najpierw przywołał wydarzenie z 1939 roku nazwane przez niemiecką propagandę „krwawą niedzielą”. W przypadku Radogoszczy miał na myśli zapewne wydarzenia ze stycznia 1945 roku, dokładniej likwidację znajdującego się tam więzienia wskutek czego stracono ok. 1000 więźniów]. Stąd też obawy ludności były uzasadnione. Na szczęście do tego nie doszło. [...]

Ruch na drogach trwający już od kilku dni, przybierał na sile. Uciekają w popłoch[u] różni Niemcy osiedleńcy tak zwani Ukrainien, Besarabien, Rumiane czy Dalten-deutsche [oczywista literówka, autor z pewnością miał na myśli *Baltendeutsche*, czyli Niemców bałtyckich], którzy osiedleni na majątkach gospodarstwach czy zakładach pracy, po wysiedlonych Polakach (sic!) panoszący się tu przez 5-letni okres czasu, teraz zmykają jeden przez drugiego, obławowani zagrabionym dobytkiem i wartościowym sprzętem z tych właśnie domów polskich czy zakładów pracy⁸.

⁶ M. Dudarenko, J. Pierieczniew, W. Elisejew, *Oswoboźniednie gorodow: Sprawocznik po oswoboźnieniu gododow w pieriod Wielikoj Otieczestwiennoj Wojny 1941-1945*, Moskwa 1985, s. 285.

⁷ W. Rusiński, *Kalisz. Zarys dziejów*, Poznań 1983, s. 118.

⁸ Muzeum Okręgowe Ziemi Kaliskiej, sygn. MOZK/E/A/1476/1-6, Wspomnienia z wyzwolenia miasta Kalisza w r. 1945, s. 1-2.

Natomiast ten sam obserwator wydarzeń opisuje wkroczenie Armii Czerwonej do miasta 23 stycznia:

[...] już od rana miasto wymarło. Sklepy zamknięte, spotkać można jedynie pojedyncze osoby, zatrudnione w Ruchu czy transporcie i to za specjalnymi przepustkami. Ludzie przerażeni wybuchami bomb i strzelaniną, schronili się w piwnicach czy schronach, zbudowanych przez nas jeszcze przed wojną. Na ulicach panowała już atmosfera wojny. Zwiastowały ją nie tylko dalekie i detonacje, ale i terkoty strzałów z broni maszynowej czy ręcznej, już w samych starciach z patrolami radzieckimi. [...] Około godziny 11.00 nadleciały 2 niemieckie samoloty, pokrzyły przez chwilę nad miastem i odleciały. Ale wkrótce potem, rozległy się potężne detonacje, jednak nie od wybuchu bomb, ale jak się później okazało od wysadzania mostów [...]. Po tym dopiero artyleria otworzyła huraganowy ogień. Wśród tego krzyżującego się ognia artylerii trwającego dobre 2 godziny, skutki były dla miasta fatalne. Strażona została wraz z połową dachu wieża z kościoła św. Józefa. Poważnie uszkodzona wieża kościoła św. Mikołaja i nie mniej wieża na Ratuszu, niezależnie od kompletnego zniszczenia wielu budynków. W kilku punktach miasta wybuchły pożary. [...] Poza tym, w walkach o miasto, które co prawda nie trwały zbyt długo zginęło wielu żołnierzy radzieckich, wraz z dowódcą pułku, zniszczeniu uległo 7 czołgów, wiele dział, co świadczy najlepiej o zaciętości walki i desperackiej obronie Niemców, których naturalnie zginęło niewspółmiernie więcej. [...]

Dopiero o zmroku wojska radzieckie wkroczyły do miasta witani serdecznie przez polską ludność, która opuściła już schrony i gremialnie wyszła na ulice. I teraz strzały w miejsce ustać wzmogły się jeszcze, ale były to już strzały na wiwat, strzały radości z wyzwolenia. Całą noc nikt z mieszkańców nie zmrzył oka, wiwatując częstując i spacerującym po mieście z żołnierzy radzieckich i polskich z nadeszłych dalszych jednostek⁹.

Konfrontując powyższe źródło z innymi wspomnieniami, możemy dowiedzieć się, że mosty wysadzono ok. 8.00. Ponadto czerwoarmieści wyzwolali miasto nie tylko od Niemców, ale i z pozbawionego opieki mienia¹⁰. O ile wcześniej cytowana relacja opisuje mniej lub bardziej dokładnie krótkie walki, o tyle zastanawiający jest opis samego wkroczenia Armii Czerwonej do Kalisza. Ta część wzmianki miała przybrać formę zręcznego zakończenia z pozytywnym akcentem, a nie oddania rzeczywistego rysu tamtych wydarzeń. W dzienniku bojowym 62. Korpusu Strzeleckiego znajduje się taki oto wpis:

222. SD [Dywizja Strzelecka] w nocy z 23 na 24. 1-45 r. dotarła pod m. KALISZ, gdzie została związana walką na północno-wschodnich i wschodnich peryferiach. Miasta bronił przeciwnik siłami do pułku piechoty przy wsparciu czołgów i SU [sił saperskich]. O 2.00 zaatakowano przeciwnika 1 batalionem 757. sp [pułku strzeleckiego] od północy i jednocześnie 1/774 sp. ze wschodu, przedarli się przez brzeg obrony przeciwnika i zaangażowali się w uliczne walki, do rana zajęto miasto. W walkach o miasto KALISZ szczególnie odznaczył się 774. sp, w czasie walk unieszkodliwiono do 300 żołnierzy i oficerów przeciwnika¹¹.

⁹ Tamże, s. 3-4.

¹⁰ Archiwum Państwowe w Kaliszu (dalej: APK), Spuścizna Henryka Drapińskiego, sygn. 11/1412/0, [brak paginacji].

¹¹ CAMO, sygn. 952/1/5, Żurnal bojowych dziejstw 62 SK, k. 127, [dostęp: 29.11.2022].

Zważywszy, że dzień wcześniej zameldowano naczelnemu dowództwu fakt zajęcia Kalisza sytuacja była cokolwiek kłopotliwa. Niemniej w warunkach operacji wiślańsko-odrzańskiej na pewno nie stanowił on wyjątku. Tego samego dnia, gdy w Moskwie oddawano salut na cześć zdobycia miasta, w raporcie dziennym 33. Armii pisano:

Wojska wchodzące w skład armii w ciągu dnia wypełniły zadania postawione dowódcom, polegające na unieszkodliwieniu oddziałów osłonowych przeciwnika [ariergardy], nie przerywali pościgu za nim w kierunku zachodnim, na lewej flance prowadzili walki z przeciwnikiem nie pozwalając na jego wyjście na szosę Sieradz-Kalisz¹².

Biorąc pod uwagę treść wyżej cytowanych źródeł, wydaje się mało prawdopodobne, by żołnierze frontowi mieli czas na dłuższe wiwaty czy spacery ulicami miasta. Bowiem mogli w nim się znajdować niemieccy dywersanci czy strzelcy wyborowi. O niebezpieczeństwie przebywania w Kaliszu przekonał się pułkownik Iwan Borysowicz Dawidienko lub Dowydienko – w dokumentach rosyjskich można spotkać obie formy pisowni tego nazwiska. Według jednego z meldunków (nie podano stopnia wojskowego) zmarł on od ran 28 stycznia 1945 r.¹³ Natomiast ze spisu poległych, sowieckich oficerów pochowanych na kaliskim cmentarzu wojennym dowiedzieć się można, że „pułkownik-bohater Dawidienko Iwan Borysowicz (ur. 1910) zmarł 27 stycznia 1945 roku i został złożony w grobie opatrzonym numerem jeden”¹⁴. Co ciekawe, w tym samym dokumencie znajduje się informacja, iż w grobie obok leży major Zbutkow Iwan Andriejewicz (ur. 1914), który zmarł 22 stycznia 1945 r.¹⁵ Wspominam o tym oficerze, gdyż przypadkiem losy tych dwóch żołnierzy splotły się pośmiertnie. Ze sporządzonego, zapewne później, spisu imiennego osób pochowanych na kaliskim cmentarzu wynika, że w pierwszej mogile spoczywa podpułkownik Iwan Borysowicz Dowydienko (ur. 1910) który zmarł 27 stycznia 1945 roku, natomiast obok major Żidkow Iwan Andriejewicz (ur. 1914, zm. 22 stycznia 1945 r.)¹⁶. Na jednym z rosyjskich portali internetowych dotyczących weteranów Wielkiej Wojny Ojczyźnianej (takim mianem w Rosji określa się wojnę sowiecko-niemiecką z lat 1941-1945) można znaleźć świadectwo Ludmiły Iwanownej Dawidienko. Autorka relacji twierdzi, iż jej krewny – Iwan Borysowicz Dawidienko, ur. 26 listopada 1907 roku w Nowostarodubie (obecnie terytorium Ukrainy), był w 1945 r. zastępcą dowódcy 222. Dywizji Strzeleckiej oraz, że 28 stycznia 1945 r. zginął w walce kierując szpicą oddziału ścigającego wroga¹⁷. Pod zdjęciem wspomnianego oficera znajduje się wzmianka, iż w czerwcu 1941 r. otrzymał Order Czerwonego Sztandaru. Owszem, istnieje dokument, który potwierdza fakt nadania odznaczenia żołnierzo- wi przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRS, ale Orderem Czerwonej Gwiazdy i nie w 1941, ale w 1944 r.¹⁸ Pewnych wniosków dostarcza również zdjęcie Dawidienki.

¹² CAMO, sygn. 388/8712/1108, Żurnał bojowych dziejstw 33 A, k. 35, [dostęp: 10.01.2022].

¹³ CAMO, sygn. 33/11459/499, Dokument utoczniajuszczij potier, k. 2, [dostęp: 29.01.2022].

¹⁴ CAMO, sygn. 33/594260/111, Dokument utoczniajuszczij potier, k. 33, [dostęp 29.01.2022].

¹⁵ CAMO, sygn. 33/594260/111, Dokument utoczniajuszczij potier, k. 33, [dostęp 29.01.2022].

¹⁶ CAMO, sygn. 2/11/II, Paszport wojinskiego zachronienia, k. 4, [dostęp: 29.01.2022].

¹⁷ Dawidienko Iwan Borysowicz, Weterany Wielkiej Otcieczestwiennoj Wojny, [dostęp: 29.01.2022] <https://veterani.ltv.ru>.

¹⁸ Gosudarstwiennyj Archiw Rossijskoj Fiederacji (dalej: GARF), sygn. P7523/4/257, Ordien Krasnoj Zwiezdy nagradnoj dokument, k. 48, [dostęp: 29.01.2022].

Widnieje ono nad informacją jego krewnej na rosyjskim portalu archiwalnym pamyat-naroda.ru (zdjęcie poniżej).



Fot. 1. Pułkownik Iwan Borysowicz Dawidienko (ros. Иван Борисович Давиденко).

Źródło: pamyat-naroda.ru



Fot. 2. Major Iwan Andriejewicz Żidkow, (ros. Иван Андреевич Жидков), Bohater ZSRS.

Źródło: <https://pamyat-naroda.ru>

Zdjęcia te są zbieżne. Zestawienie wyżej zamieszczonych wiadomości, różnic dotyczących daty urodzin i śmierci, stopnia wojskowego czy nazwiska prowadzi do wniosku, że dowódca pułku Iwan Borysowicz Dawidienko oraz Dawydienko to ta sama osoba. Przyczyn rozbieżności form zapisu w dokumentach można doszukiwać się w zwyczajowym w tamtym czasie pisaniu listy poległych ze słuchu, błędnym zapisie nazwiska w dzienniku bojowym itd. Jednak analiza materiałów prowadzi do wniosku, iż dotyczą tego samego oficera. Warto wyjaśnić jeszcze jedną niezgodność. Wspomniany oficer nie był bohaterem ZSRS, jak sugerowano w jednym z cytowanych dokumentów. To wysokie

odznaczenie wojskowe otrzymał pośmiertnie, spoczywający w mogile obok, major Iwan Andriejewicz Żidkow. Był on dowódcą batalionu zmotoryzowanego, wchodzącego w skład 23. Brygady Pancerniej (9. Korpus Pancerny, 33. Armia w składzie 1. Frontu Białoruskiego), który zginął w walkach o Kalisz 22 stycznia 1945 r. Złotą Gwiazdę Bohatera ZSRS za zajęcie przyczółku na Warcie, a także sukcesy dowodzonego przez niego batalionu (500 jeńców) przyznano mu w marcu tego samego roku¹⁹.

PO PRZEJŚCIU FRONTU – RZĄDY KOMENDANTA WOJENNEGO

Gdy z wolna odgłosy detonacji i terkotu karabinów maszynowych zaczęły się oddalać w kierunku zachodnim, mieszkańcy Kalisza mogli podjąć się powojennej odbudowy. Warunki, w jakich przyszło organizować nowe realia były bardzo specyficzne. W miastach zajętych przez Armię Czerwoną „w celu utrzymania należytego porządku w strefie działań wojennych i na wyzwolonych terenach Polski”²⁰ natychmiast powoływano komendantów wojennych²¹. Od momentu wypędzenia wojsk niemieckich nie było też wątpliwości, kto realnie sprawuje władzę w mieście czy powiecie. O 17:30 25 stycznia 1945 r. w jednym z prywatnych domów odbyło się spotkanie Komitetu Ludowego, na którym wyłoniono władze Kalisza. Prezydentem został dr Bronisław Koszutski, a jego zastępcami Józef Hepert i Jan Maciejewski. Komendantem miejskim wyznaczono Ignacego Rataja. W kontekście powojennych dziejów miejscowości najbardziej powinny zajmować wymienione w protokole personalia, niemniej warto zwrócić uwagę na następującą informację, zawartą w końcowej jego części: „W wolnych wnioskach postanowiono udać się 26 I 1945 r. o godzinie 10-ej do Komendanta Wojennego i przedstawić mu skład nowych władz miasta”²². W praktyce, to komendanci wojenni decydowali o wszystkich kwestiach, na podległym im terytorium. Natomiast w odniesieniu do rodzących się polskich władz samorządowych mieli tolerować wyłącznie te identyfikujące się z Polską Partią Robotniczą.

Następnego dnia, po wizycie u komendanta wojennego, na placu św. Józefa odbył się wiec. Jego organizację niewątpliwie zaplanowano w komendanturze. W trakcie uroczystości nowo wybrany prezydent miasta mówił o przyjaźni polsko-sowieckiej, odśpiewano hymny ZSRS i Polski, po czym nastąpiło przemówienie przedstawiciela komendatury – mjr. Osmołowskiego (przemówienie tłumaczono na bieżąco zebranim, gdyż było wygłoszone w języku rosyjskim), a także odczytano przemówienie Władysława Mołotowa. Na końcu głos zabrali inni przedstawiciele władz miasta oraz przedstawiciele „strony społecznej” – ksiądz i nauczycielka. Na koniec ponownie odśpiewano hymny Polski i ZSRS²³. Nie ulega wątpliwości, że wydarzenie miało na celu legitymizację lokalnego samorządu, który ukonstytuował się późnym popołudniem w jednym z kaliskich mieszkań. Nie powinno zatem dziwić, że wybrany na początku lutego

¹⁹ *Gieroj Sowietckiego Sojuza*, red. I. Szkadow, A. Babakow, A. Babin, D. Wołkogonow, W. Gurkin, P. Żylin, O. Kiprijanow, N. Łucew, G. Morozow, W. Riabow, Moskwa 1987, T. 1, s. 503.

²⁰ F. Zbiniewicz, *Pomoc Armii Radzieckiej dla Polski w świetle dokumentów z lat 1944-1945*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, nr 1, 1968, s. 358-359.

²¹ Fakt istnienia i działalności kaliskiej komendatury poświadczają dokumenty wytworzone już przez polską administrację. [Przykładowy dokument – P.J.].

²² APK, Akta miasta Kalisza (dalej: AmK), sygn. 43, Protokół nr 2, k. 2.

²³ APK, AmK, sygn. 58, Porządek mityngu w dniu 27 stycznia 1945 roku na pl. św. Józefa w Kaliszu, k. 1.

i cieszący się aprobatą komendatury Zarząd Miejski mógł już się cieszyć usankcjonowaniem świeżo przeniesionego do Lublina Tymczasowego Rządu RP – gremium zupełnie zależnego od Moskwy²⁴.

Analiza dostępnych materiałów archiwalnych nie dostarcza wielu informacji na temat obsady kaliskiej komendatury wojennej. Z dokumentów wynika, że na jej czele stał podpułkownik. Pod nielicznymi zachowanymi pismami zachował się jego niezbyt czytelny podpis – gw. (gwardii) podpułkownik Szmigiel²⁵. Zakładając, że prawidłowo udało się nazwisko to odczytać, podpis pasuje do profilu Iwana Ewtichiewicza Szmigła (ros. Иван Евтихевич Шмигель). Dwa argumenty mogą potwierdzać takie założenie. Według rozkazu z 24 września 1945 r. dla wojsk II. Frontu Białoruskiego Orderem Wojny Ojczyźnianej pierwszego stopnia odznaczono „podpułkownika gwardii Szmigła Iwana Ewtichiewicza – zastępcę komendanta wojennego powiatu i miasta Poznań”²⁶. Zatem we wrześniu oficer ten pełnił funkcję administracyjną na terenie województwa poznańskiego. Nie było formalnej przeszkody, by płk Szmigiel nie mógł być jednocześnie komendantem wojennym w Kaliszu. Po drugie, zgadza się ostatni przydział tego oficera – Samodzielny Czugujewski Pułk Strzelecki Rezerwy Naczelnego Dowództwa Południowo-Zachodniego Frontu. Jednostka pozostawała w dyspozycji Komendatury Wojennej w Poznaniu, która funkcjonowała w ramach Północnej Grupy Wojsk²⁷.



Fot. 3. Podpułkownik Iwan Ewtichiewicz Szmigiel (ros. Иван Евтихевич Шмигель).
Źródło: <https://pamyat-naroda.ru>

²⁴ Tamże, sygn. 43, Protokół nr 2, k. 3.

²⁵ Tamże, sygn. 58, Pismo komendanta wojennego powiatu i miasta Kalisza do p. Koszutkiego [brak daty], k. 3.

²⁶ CAMO, sygn. 33/11459/499, Priaz wjskam 2-go Bieloruskiego Fronta 24 sientabra 1945 g., [brak paginacji], [dostęp: 01.12.2022].

²⁷ Dokument kadrowy jest niedostępny, ale informacji dostarcza upubliczniony opis inwentarzo-
wy z rosyjskiego archiwum: Szmigiel I. E., ur. 18.08.1904 we wsi Garifowka w obwodzie zaporoskim (obecnie terytorium Ukrainy), nagrodzony medalami „Za obronę Kaukazu”, „Za wyzwolenie Warszawy”, „Za zdobycie Berlina”, oraz „Za Zwycięstwo nad Niemcami w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej 1941-1945”. Służbę zakończył 8 sierpnia 1946 r., CAMO, sygn. 236/10, [dostęp: 01.12.2022].

Komendant miasta nie pozostawił po sobie zarządzeń czy odezów. Na tej podstawie można wnioskować, że choć sprawował władzę realną, swoje polecenia wcielał w życie przy wsparciu lokalnych dygnitarzy. Nie ulega wątpliwości, że dowodzący komendanturą i jego zastępca interesowali się bieżącymi sprawami miasta już od pierwszych dni funkcjonowania kaliskiego magistratu. Na zebraniu wyborczym do Miejskiej Rady Narodowej, a zatem na pierwszym oficjalnym zebraniu, głos zabrał zastępca prominenta mjr Osmołowski, który

[...] w swym przemówieniu omówił sprawę współpracy między rządem sowieckim a rządem polskim. W ostrych słowach zaatakował naszą reakcję zza morza [autor protokołu miał na myśli Rząd RP na uchodźctwie] i podał, że Armia Czerwona na nasze tereny przyszła jako oswoobodziciele, a na tereny niemieckie jako mściciele za krzywdy, jakie wyrządzili zbiry hitlerowskie²⁸.

Biorąc pod uwagę, jak wiele innych ważnych problemów należało rozwiązać (zapewnienie mieszkańcom opału, aprowizacji, przywrócenie działania zakładów pracy itd.) wydaje się zastanawiające, dlaczego major Armii Czerwonej²⁹, na spotkaniu z polskimi samorządowcami, poruszył akurat ten temat. Nieco więcej światła na jego zachowanie rzuca treść ulotki potajemnie kolportowanej na terenie miasta, a przechwyconej przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego:

RODACY

Jaka jest różnica pomiędzy trzema królami a generałami rosyjskimi?

Trzej królowie przyszli ze wschodu i generałowie rosyjscy przyszli ze wschodu.

Trzech królów prowadziła gwiazda i generałów rosyjskich prowadziła gwiazda.

Trzej królowie przyszli do żłobu, oddali pokłon i odeszli, a generałowie rosyjscy przyszli do żłobu i nie chcą odejść, bo im tu dobrze.

Przyszli do żłobu i nie chcą odejść!

Zabrali ziemię za Bugiem i jeszcze im mało, a teraz jest Polska za mała i będzie trzeba zrobić 17 republikę. Polacy! Nie możemy dopuścić do tego. Brońmy się całymi siłami, musimy wyrzucić go [w domyśle Armię Czerwoną] sami. Bo jak my sami go nie wyrzucimy, nam nikt nie pomoże. Będziemy mieli w kraju głód i nędze. Tak samo jak zrobili nam Katyń, tyle oficerów polskich zginęło z rąk tych bestialskich barbarzyńców.

Tak samo wkrótce zrobią drugi Katyń!

Rodacy brońmy się!!!

Niech żyje Rzeczpospolita Polska!!!!³⁰

Znaczenie komendantury wojennej Armii Czerwonej w Kaliszu jako instancji decyzyjnej podkreślono raz jeszcze na marcowym posiedzeniu magistratu. W protokole

²⁸ APK, AmK, sygn. 10, Protokół z zebrania wyborczego do Miejskiej Rady Narodowej miasta Kalisza odbytego w dniu 25. Lutego 1945 w Sali Rzemieślników w Kaliszu, k. 1-2.

²⁹ Poza nazwiskiem nie udało się ustalić personaliów tego oficera. Co najmniej dwóch oficerów w randze majora miało takie nazwisko. W Polsce służył również oficer sowiecki o takim nazwisku, który dosłużył się rangi pułkownika. Nie znając choćby imienia lub odczucia niemożliwe jest wskazanie dokładnych danych personalnych zastępcy kaliskiego komendanta wojennego.

³⁰ Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej: APP), Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Poznaniu, sygn. 95, [dokument bez nazwy], k. 1.

zebrania, oprócz depeš holdowniczych kierowanych do Józefa Stalina, Edwarda Osóbki-Morawskiego czy Bolesława Bieruta, podkreślono, że skład Zarządu Miejskiego został zatwierdzony przez komendanta wojennego³¹. Można zatem założyć, iż komendant był zadowolony zarówno ze składu, jak i działań władz miasta. Bowiem urzędnicy nie stracili posad. Jednak ta współpraca nie była pozbawiona konfliktów. W lutym 1945 r. komendant wojenny złożył skargę na ręce prezydenta miasta:

Do wojennego komendanta miasta wpływają masowe zażalenia od mieszkańców – mających polskie obywatelstwo – Rosjan i innych narodowości o tem, że urzędnicy miasta pozbawiają ich wszelkich praw, dopuszczając się bezprawia: pozbawiając produktów żywnościowych, zmuszając do pracy na równi z niemieckimi jeńcami wojennymi, karząc im pracować w państwowych urzędach. I tak polski obywatel Jakubczuk, Kopotaniec Wasili, Prokofiewicz w szpitalu pozbawieni są prawa korzystania z przydziałów żywnościowych. Milicja u wielu Rosjan dokonuje bezprawnie rewizji, grabiąc liczne mienie.

Wyjaśniam, iż wszyscy mieszkańcy, mający obywatelstwo polskie, niezależnie od narodowości są na równych prawach z Polakami³².

Wyżej zacytowana skarga wymaga komentarza, ponieważ wydaje się być zupełnie odrealniona. Jednocześnie poruszono w niej ważne problemy, które nasiliły się latem 1945 r. Sytuacja w lutym 1945 r., nie tylko w Kaliszu, ale i na terenie całego województwa poznańskiego była bardzo trudna. Wszelkimi dominowały kolosalne problemy aprowizacyjne (żywność podlegała reglamentacji), pensje na niewiele starczały (o ile je wypłacono na czas), a jeńców niemieckich oraz Polaków kierowano do prac na rzecz frontu (najczęściej były to prace związane z odbudową zniszczonej przez działania wojenne infrastruktury). Trudnością było przemieszczanie się pomiędzy miejscowościami, a plagą – kradzieże mienia. Nie brakowało maruderów czy innych osób dysponujących bronią i próbujących wykorzystać specyficzne możliwości, jakie stwarzała trwająca wojna. Dlatego wydaje się wątpliwe, iż Polacy prześladowali czy w jakikolwiek sposób utrudniali życie Rosjanom albo traktowali ich na równi z Niemcami. Biorąc pod uwagę, niemal nieograniczone kompetencje komendantów wojennych trudno jest uwierzyć, że polska milicja bez powodu dokonywała rewizji Rosjan i na dodatek ich grabiła. Ponadto kaliski Urząd Miasta prosił komendanta wojennego kilka dni później o przydział samochodów ciężarowych oraz powstrzymanie rekwizycji pojazdów przez Armię Czerwoną, co uzasadniono koniecznością zapewnienia jakiegokolwiek transportu dla żywności czy opału³³. Dlatego trudno jest uznać skargę komendanta za zasadną, jeśli jednocześnie sowieccy wojskowi bezprawnie zabierali pojazdy, nie mówiąc już o mieniu zgromadzonym w magazynach (a więc i żywności), które również pozostawało do wyłącznej dyspozycji administracji wojskowej Armii Czerwonej. Od ich decyzji zależało komu, kiedy i w jakim stopniu udostępnią magazyny żywnościowe. Składy zbożowe w Kaliszu komendantura wojenna przekazała stronie polskiej dopiero w połowie następnego miesiąca³⁴.

³¹ APK, AmK, sygn. 10, Protokół konstytucyjnego posiedzenia Rady Miejskiej Narodowej miasta Kalisza, k. 5-6.

³² Tamże, sygn. 58, Pismo komendanta wojennego m. Kalisza do prezydenta miasta z dnia 06.02.1945 r., k. 13.

³³ Tamże, Pismo Zarządu Miejskiego w Kaliszu do komendanta wojennego z dnia 16 lutego 1945 r., k. 19.

³⁴ Tamże, Upoważnienie z dnia 12 marca 1945 roku, k. 24.

W marcu 1945 r. w mieście swoją działalność rozpoczął organizować Powiatowy Urząd Informacji i Propagandy. Nie miał on lokalu, dlatego jego kierownik udał się do komendanta wojennego. Ten przyznał mu dobrze umeblowany lokal naprzeciwko kaliskiego ratusza. Na ironię zakrawa fakt, że kierownik urzędu, który miał wspierać władzę, posiadał niezbyt pochlebną opinię o komendancie wojennym i jego działaniach. W pierwszym raporcie skierowanym do poznańskiej centrali kierownik urzędu skarżył się, iż jakkolwiek inicjatywa wymaga zatwierdzenia przez dowódcę kaliskiej komendatury oraz mieszające się w nie swoje sprawy organa bezpieczeństwa publicznego³⁵. W dalszej części meldunku zaznaczył, że audycje radiowe w Kaliszu są nadawane za pośrednictwem megafonów. Te należą do komendatury wojennej, choć zapewniono go, iż niebawem ta kompetencja zostanie przekazana podległej jemu jednostce³⁶. W następnym sprawozdaniu kierownik nadal nie krył, kto sprawuje faktyczne rządy w mieście:

Władze miejscowe, Komendant Wojenny, Urząd Bezp. Publicznego, uzależniają wszelką działalność od swego zezwolenia. Wykonanie imprez, wieców itp. podlega cenzurze wyżej wymienionych czynników. Nawet mianowanie urzędników musi zyskać ich aprobatę. Także i przydział materiałów. [...] Muszę zaznaczyć, że komendant wojenny zastrzega sobie cenzurę każdego biuletynu [...]³⁷.

Kierownik urzędu zajmującego się propagandą narzekał na cenzurę i mieszanie się komendanta w kompetencje jego urzędu. Wojewódzka centrala uznała, że konieczna jest szybka reakcja na raporty z Kalisza. Jeszcze w tym samym miesiącu kierownik stracił stanowisko na rzecz innego urzędnika, przysłanego tymczasowo z Poznania. Oficjalną przyczyną odwołania był zły stan zdrowia poprzednika, jednak w następnych raportach nie można już znaleźć nawet słowa skargi na kaliskiego komendanta. Przy okazji warto zwrócić uwagę, że aktywność komendatury nie ograniczała się jedynie do relacji z powstającymi polskimi urzędami. Jednym z ważnych powojennych problemów była kwestia wznowienia ogólnokrajowej sieci handlowej. Dlatego na zebraniu dotyczącym reorganizacji kupiectwa kaliskiego, również nie zabrakło przedstawiciela komendatury wojennej (w tym przypadku mjr. Osmołowskiego)³⁸.

W kwietniu sytuacja w mieście zaczęła się normalizować. Uruchamiane z niemałym trudem (lokalowym, kadrowym, materialnym) urzędy coraz prężniej funkcjonowały. Dokonywano rejestracji bezrobotnych, inwalidów wojennych, specjalistów. Na porządku dziennym pojawiły się kwestie takie jak reforma rolna czy opieka nad dziećmi, które utraciły rodziców w czasie wojny³⁹. 7 kwietnia 1945 r. swoją działalność w mieście rozpoczął Powiatowy Urząd Repatriacyjny⁴⁰. Natomiast na początku miesiąca miała miejsce uroczystość istotna ze względu na relacje pomiędzy komendaturą a miejscową

³⁵ APP, Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Poznaniu, sygn. 95, Raport nr 1 z dnia 08.03.1945 r., k. 6.

³⁶ Tamże, k. 7.

³⁷ Tamże, Raport działalności od 8-21 marca br., k. 10.

³⁸ APP, Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy, sygn. 97, Notatka z zebrania w sprawie kupiectwa kaliskiego, 18 III 1945 r., k. 8.

³⁹ Zob.: APP, Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy, sygn. 98, Komunikaty radiowęzła w Kaliszu, k. 13-23.

⁴⁰ Tamże, k. 24.

ludnością. Z miejsca tymczasowego pochówku przeniesiono zwłoki wspomnianego majora Armii Czerwonej:

Dnia 4 kwietnia b.r. odbył się w Kaliszu uroczysty pogrzeb bohatera Czerwonej Armii, majora Iwana Andriejewa Zytkowa [tak w tekście], ur. w 1914 r. Poległ on przy zdobywaniu naszego nadprosniańskiego grodu dnia 22.1.1945 r. Zwłoki bohatera przeniesione zostały z miejsca tymczasowego pochowania i pogrzebane w pięknie położonym parku przy teatrze miejskim. Zmarły spoczął obok swych współtowarzyszy, którzy krwią swoją zrosili ziemię polską.

Na pogrzeb przybyli reprezentanci całego społeczeństwa. Jako przedstawiciel Armii Czerwonej przybył zastępca Komendanta Wojennego major Osmołowski, ponadto przedstawiciele miasta ob. ob. v-prezydenci Hepert i Błaszczynski oraz partie PPR, PPS, organizacje Straży Pożarnej, Kompania Honorowa Milicji Obywatelskiej, delegaci Pow. Urzędu Informacji i Propagandy i liczne rzesze społeczeństwa kaliskiego.

Na pogrzebie przemawiali: zastępca Komendanta Wojennego maj. Osmołowski, ob. Różański (PPR), ob. Ordoczyński (PPS) i lej. Walek (Armia Czerwona). W czasie pogrzebu orkiestra odegrała marsz żałobny Szopena. Kompania Milicji Obywatelskiej oddała trzykrotną salwę, chór OMTUR [Organizacji Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego] odśpiewał pieśń żałobną⁴¹.

Obecność przedstawiciela komendantury wojennej, w tym przypadku zastępcy, była zupełnie zrozumiała. Podobne uroczystości wówczas nie były niczym wyjątkowym. Kwestie grobownictwa wojennego (a zatem i ekshumacji poległych) czy budowy pomników zajmowały lokalne społeczności jeszcze przez długie miesiące, a władze centralne przez lata. Jeszcze w kwietniu 1947 r. raportowano do Ministerstwa Administracji Publicznej w Warszawie o tysiącach grobów poległych żołnierzy i perspektywie powiększenia cmentarzy wskutek odkrywania i likwidacji prowizorycznych – jeszcze nie w pełni zewidencjonowanych mogił⁴².

Na początku maja 1945 r. świat obiegnęła od dawna wyczekiwana wiadomość. III Rzesza skapitulowała, a tym samym druga wojna światowa w Europie dobiegła końca. W Kaliszu wieści o tym doniosłym wydarzeniu rozeszły się błyskawicznie:

W dniu zdobycia Berlina i kapitulacji wojsk niemieckich we Włoszech Oddział Informacji i Propagandy wydał w ciągu godziny dodatek nadzwyczajny, korzystając z radiotelegramu z Komendy Wojennej. Dodatek ubiegł komunikat radiowy i wiadomości prasowe i był rozchwytywany w mieście⁴³.

Nie ulega wątpliwości, że radosna nowina wzbudziła entuzjazm w zmęczonym wojną społeczeństwie. Jednak nie zdawano sobie wówczas jeszcze sprawy z nieuchronnego skutku tego wydarzenia. Działania wojenne w Europie dobiegły końca, ale zgodnie ze zobowiązaniami, jakie Stalin miał wobec sojuszników, ZSRS miał napaść na Japonię. Przez terytorium Polski powtórnie miały przetoczyć się ogromne transporty wojska

⁴¹ Tamże, k. 22.

⁴² Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Ministerstw Administracji Publicznej, sygn. 667, Pismo Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej z dnia 26 kwietnia 1947 r., k. 62-63.

⁴³ APP, Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Poznaniu, sygn. 95, Sprawozdanie za czas od 1-go maja 1945 r., k. 16.

sowieckiego, czy to w celach demobilizacyjnych, czy dyslokacji na Dalekim Wschodzie. Zwycięstwo nad nazistowskimi Niemcami oznaczało dla ZSRS perspektywę ogromnych łupów wojennych oraz reparacji. Mimo dążeń Kremla do zwasalizowania swoich sojuszników, strona polska otrzymała część inwentarza określanego mianem „zdobyczego”, tj. zagrabionego z Niemiec. Tytułem doprecyzowania należy wspomnieć, że sprawa własności dobytku wcale nie była jasna z uwagi na rabunkowe poczynania władz niemieckich na terenach okupowanych. Z końcem maja pełnomocnicy Ministerstwa Apropowizacji przejęli w powiecie kaliskim od Armii Czerwonej 479 sztuk bydła rogatego, 376 cieląt, 1106 owiec oraz 621 jagnięta⁴⁴. Kwestia redystrybucji tegoż inwentarza mogłaby być przedmiotem osobnego tekstu. Toteż ograniczę się jedynie do stwierdzenia, że swoistą półprawdą jest twierdzenie, iż obecność wojsk Armii Czerwonej w Polsce skutkowałą jedynie rabunkiem ludności. Chcąc rozstrzygać ten problem należałoby raczej dyskutować nie o tym, czy miał miejsce, ale jaka była skala strat w stosunku do jakichkolwiek prób zadośćuczynienia im.

Na domiar złego, lokalne społeczności, które wciąż musiały się zmagać z niełatwą powojenną codziennością czekało ponowne spotkanie z sojusznicznymi żołnierzami. Biorąc pod uwagę zachowane dane statystyczne, przymiotnik ten należy traktować jako ponurą ironię. Przemarsz wojsk Armii Czerwonej przez terytorium powiatu kaliskiego oznaczał ogromne straty gospodarcze, gdyż żołnierze sowieccy rekwirowali, a właściwie masowo grabili mienie ludności. W spisie strat sporządzonym przez polską administrację ustalono, że czerwonoarmiści bezprawnie zarekwirowali 1269 koni, 1675 krów, 32 cielęta, 14 wołów, 1062 owce, 2360 świń oraz 4432 sztuki drobiu⁴⁵. Jak wynika z przytoczonych liczb, inwentarz żywy, przyznany przez stronę sowiecką powiatowi kaliskiemu, czerwonoarmiści odebrali ze znaczną nawiązką. Należy pamiętać, iż na tym nie kończy się lista realnych strat, ponieważ są to incydenty zgłoszone i zinwentaryzowane. Nie sposób ustalić, ilu poszkodowanych nie przedstawiło swych krzywd w obawie przed zemstą żołnierzy sowieckich. Popelniane przez nich przestępstwa nie ograniczały się jedynie do kradzieży. Innym przejawem kryminalnych działań były notowane morderstwa⁴⁶ czy gwałty⁴⁷. W przypadku drugiego z wymienionych, nigdy nie poznamy rzeczywistej liczby kobiecych tragedii. Oczywiście w ujęciu statystycznym nie każdy żołnierz Armii Czerwonej był złodziejem czy gwałcicielem. W tym samym okresie notowano również wysoką aktywność kryminalną wśród lokalnych społeczności (szczególną plagą były kradzieże). Nie podlega wątpliwości, że przemarsz dużych grup wojska sowieckiego przez terytorium powiatu czy kraju w ogóle skutkowałą diametralnym pogorszeniem się stanu bezpieczeństwa oraz ogromnymi stratami w mieniu prywatnym.

W lipcu 1945 r. miało miejsce wydarzenie, które można było uznać za jutrzenkę normalizacji sytuacji w regionie. Do Naczelnika Sztabu Głównego Wojska Polskiego w Warszawie wpłynęła informacja, że kilkadziesiąt komendantur na terenie województwa poznańskiego ma zostać rozwiązanych⁴⁸. Oczywiście nie dotyczyło to wyłącznie

⁴⁴ AAN, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, sygn. 3004, Akt odbioru z dnia 29.05.1945r.

⁴⁵ APP, Urząd Wojewódzki Poznański 1945-1950, sygn. 751, Meldunki z powiatów o dokonanej rekwizycji przez Armię Czerwoną bydła i trzody chlewnej w 1945 r., k. 1

⁴⁶ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu, KW MO w Poznaniu 1945-1954, sygn. 083/208, Raport sytuacyjny KP MO w Kaliszu, 2- VII 1945 r., k. 129.

⁴⁷ Tamże, Raport sytuacyjny KP MO w Kaliszu, 20 VII 1945 r., k. 128. Dostępne archiwalia niestety nie pozwalają nawet na szacunkowe wskazanie skali tego rodzaju przestępstw.

⁴⁸ AAN, Ministerstwo Administracji Publicznej, sygn. 2423, Szyfrówka przesłana przez Pełnomocnika Rządu przy 1. Froncie Białoruskim do Naczelnika Sztabu Głównego WP, 9 VII 1945 r., k. 16.

województwa poznańskiego. Likwidacja komendantur miała związek z przekształceniami organizacyjnymi w sowieckich siłach zbrojnych. Wskutek przekształceń powstała m.in. Północna Grupa Wojsk Armii Radzieckiej, dyslokowana w Polsce. Na terenie województwa poznańskiego tylko nieliczne jednostki sowieckiej administracji wojskowej miały zostać chwilowo utrzymane, np. w Poznaniu, Gorzowie Wielkopolskim, Kaliszu⁴⁹. Jednostki administracji sił zbrojnych ZSRS utrzymywano dłużej w przypadku konieczności nadzorowania mienia uznawanego za zdobycz wojenną lub administrowanie nieruchomościami (np. zakładami produkcyjnymi czy gospodarstwami rolnymi). W przypadku Kalisza wystąpiły w zasadzie dwa powody, które stały się przyczyną nieco dłuższej obecności żołnierzy sowieckich w mieście. Jeszcze w kwietniu 1945 r. w budynkach koszar zainstalowała się jednostka Armii Czerwonej⁵⁰. Ponadto na terenie miasta funkcjonowało kilka wojskowych szpitali sowieckich. Większość kosztów remontów, wyposażenia i utrzymania budynków poniosło miasto. Jeden z wojskowych ordynatorów, „dr Kurto”, zapewniał prezydenta Kalisza że gdy szpital będzie likwidowany, w pełni zda budynki i ich wyposażenie. Jednak podpułkownik nie dotrzymał słowa:

Tymczasem dr Kurto, likwidując swój szpital, zostawił tylko puste ściany, nawet instalacja elektryczna została zerwana. Doktor [tak w tekście] Kurto nie uważał nawet za stosowne zawiadomić mnie, jako prezydenta miasta, że został opróżniony lokal, zajęty przez szpital. Dowiedziałem się, że część łóżek ze szpitala Kurto była przewieziona do innych radzieckich szpitali. Niektóre łóżka zwróciła miastu zarządzająca dr Durmanowa, likwidując szpital⁵¹.

Prawdopodobnie prezydent miasta miał na myśli podpułkownika służb medycznych dr Iwana Parfienowicza Kurto, który służbę czynną zakończył w lutym 1946 r.⁵² Oprócz mebli miasto prosiło o zwrot kinematografu, który wówczas był niemałym luksusem. Finalnie władze sowieckie zwróciły budynki i przynajmniej większość należącego do nich wyposażenia. Zwroty odbywały się w oparciu o dwustronne protokoły⁵³. W zachowanej korespondencji dotyczącej stopniowego przejmowania przez miasto mienia nie ma śladu jakiegokolwiek pośrednictwa ze strony komendantury wojennej. Na tej podstawie można wnioskować, że na przełomie 1945 i 1946 r. prawdopodobnie komendantury w Kaliszu już nie było. Świadczą o tym również cytowane wcześniej informacje, według których w tym okresie kaliski komendant pełnił już funkcję zastępcy komendanta w Poznaniu. Ostatnie dokumenty dotyczące procesu zdawania mienia przez sowieckie jednostki wojskowe władzom miejskim pochodzą z połowy lutego 1946 r., co odpowiada zakończeniu czynnej służby przez ppłk. Kurto. Wówczas reszta regularnych jednostek wojskowych opuściła miasto. Trudno jest wskazać jednoznaczną cezurę czasową kończącą obecność wojsk sowieckich w Kaliszu. Ta stopniowo się zmniejszała wraz z postępującą demobilizacją ogromnych sił, które przeznaczono do walki z nazistowskimi Niemcami.

⁴⁹ APP, Urząd Wojewódzki Poznański 1945-1950, sygn. 1, Pismo Ministerstwa Administracji Publicznej, skierowanego do Urzędu Pełnomocnika Generalnego dla Ziem Odzyskanych z 24 lipca 1945 roku, k. 79.

⁵⁰ APK, AmK, sygn. 59, Pismo do Naczelnika Wojennego Szpitala Armii Radzieckiej z dnia 12.02.1946 r., k. 13.

⁵¹ Tamże, Pismo do Naczelnika Miejsowego Ewakuacyjnego Ośrodka 198 Pułkownika Wiernika, [brak daty], k. 9.

⁵² CAMO, sygn. 112/28, Nagradnoj dokument. Ordien Krasnoj Znamieni no: 219/135, k. 30, [dostęp: 07.12.2022].

⁵³ Zob.: APK, AmK, sygn. 59, Załączniki nr 1 i 2., k. 11-12.

PODSUMOWANIE

Trudno jest jednoznacznie ocenić relacje pomiędzy jednostkami Armii Czerwonej i jej administracji a lokalną społecznością. Nie sposób autorytatywnie zaklasyfikować ich jako dobrych lub złych. Wszystkie dostępne źródła są bardzo zróżnicowane i często nieprecyzyjne. Z pewnością relacje te były złożone, nierzadko trudne, a z punktu widzenia kaliskiego magistratu – nierównoprawne. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że w omawianym okresie komendanci wojenni mieli praktycznie nieograniczone prerogatywy (w ich dyspozycji pozostawało dosłownie wszystko) łatwiej jest zrozumieć motywy, jakimi kierował się dr Bronisław Koszutski. Jednak dylematy prezydenta miasta stanowią inną perspektywę niż na przykład zgwałconej nastolatki lub rolnika, który stracił cały żywy inwentarz w swym gospodarstwie. Przez wzgląd na tragedie, które dotknęły wielu ludzi nie można dziwić się kategorycznie pejoratywnym ocenom Armii Czerwonej. Nawet stawiając na szali przepędzenie Niemców, trudno jest mówić o czerwonooarmistach jako „wyzwolicielach”. Z pewnością zbytnim trywializowaniem byłoby sprowadzanie tej kwestii do utraty zegarków czy rowerów. Dla innych osób, w szczególności przedstawicieli nowej władzy, nadchodził czas względnego dobrobytu. Kalisz i jego mieszkańcy szczęśliwym zrzędzeniem losu nie zostali dotknięci długimi oraz wyczerpującymi walkami o miasto. Niemniej długo musieli czekać, by żołnierze sowieccy zniknęli z ich codzienności. Dziś po Armii Czerwonej w Kaliszu pozostał jedynie cmentarz wojenny – świadectwo nadzwyczaj okrutnego konfliktu zbrojnego. Warto pamiętać, że okres powojenny również obfitował w trudne sytuacje i musiało upłynąć wiele miesięcy nim dotknięte tragedią społeczności powróciły do względnej normalności.

ARMIA CZERWONA I JEJ ADMINISTRACJA W KALISZU W LATACH 1945-1946

Słowa kluczowe: Armia Czerwona, Kalisz, II wojna światowa, żołnierze sowieccy, wyzwolenie, 1945 rok

Niniejszy tekst dotyczy zagadnień związanych z wkroczeniem Armii Czerwonej do Kalisza oraz obecnością i działalnością w mieście jej wojskowej administracji. W artykule poruszane są również kwestie konstituowania się władz miejskich oraz powojennej odbudowy miasta w aspekcie społecznym, gospodarczym czy kulturalnym. Dotychczas dokładne personalia oficerów Armii Czerwonej związanych z Kaliszem nie były dokładnie znane. W niniejszym tekście zostały wskazane dane osobowe wojskowych, którzy polegli w walkach o miejscowość nad Prosną i bezpośrednio po nich. Artykuł ukazuje sieć zależności, na której szczycie stał komendant wojenny. Był to krótki, kilkumiesięczny okres, kiedy faktyczną władzę w mieście i powiecie sprawował przedstawiciel administracji Armii Czerwonej. Poruszane są również zagadnienia dotyczące bezpieczeństwa w regionie oraz powojennych rozliczeń w zakresie mienia tymczasowo oddanego do dyspozycji jednostek sowieckich.

THE RED ARMY AND IT'S ADMINISTRATION IN KALISZ IN 1945-1946.

Keywords: ~~Red Army, Kalisz, II world war, soviet soldiers, liberation, 1945~~

This paper deals with issues related to the entry of the Red Army into Kalisz and the presence and activity of it's military administration in the city. The article also addresses the issues of the formation of municipal authorities and the post-war reconstruction of the city in social, economic and cultural aspects. Until now, the exact personal details of the Red Army officers associated with Kalisz were not exactly known. In this text, the personal data of the military men who fell in the battles for the town of Proсна and immediately after them have been indicated. The article shows the network of dependencies, at the top of which stood the war commander. It was a short, several-month period when the actual power in the city and the county was held by a representative of the Red Army administration. Issues related to security in the region and post-war decisions regarding property temporarily put at the disposal of Soviet units are also discussed.

Bibliografia:

Źródła:

- Centralnyj Archiw Ministerstwa Oborony
Dokument utoczniajuszczij potieri
Nagradnoj dokument. Ordien Krasnoj Znamieni no: 219/135
Paszport wojnskogo zachronienia
Priaz wjskam 2-go Bieloruskogo Fronta 24 sientabra 1945 g.
Wypiska iz żurnala bojowych diejstwij 9 TK
Żurnał bojowych diejstwij
Żurnał bojowych diejstwij 33 A
Żurnał bojowych diejstwij 62 SK
Gosudarstwiennoj Archiw Rossijskoj Fiederacji
Ordien Krasnoj Zwiezdy nagradnoj dokument
Archiwum Akt Nowych
Ministerstwo Administracji Publicznej
Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych
Archiwum Państwowe w Poznaniu
Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Poznaniu
Urząd Wojewódzki Poznański 1945-1950
Archiwum Państwowe w Kaliszu
Akta miasta Kalisza
Spuścizna Henryka Drapińskiego
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu
KW MO w Poznaniu 1945-1954
Muzeum Okręgowe Ziemi Kaliskiej
Wspomnienia z wyzwolenia miasta Kalisza w r. 1945

Opracowania:

- Dudarenko M., Pierieczniew J., Elisejew W. (1985), *Oswoboźniednie gorodow: Sprawocznik po oswoboźnieniu gododow w pieriod Wielikoj Otieczestwiennoj Wojny, 1941-1945*, Moskwa
Duffy Ch., *Czerwony szturm na Rzeszę*, Warszawa 2007
Gieroj Sowietskogo Sojuza (1987), red. I. Szkadow, A. Babakow, A. Babin, D. Wołkogonow, W. Gurkin, P. Żylin, O. Kiprijanow, N. Łucew, G. Morozow, W. Riabow, Moskwa, T. 1
Rusiński W. (1983), *Kalisz. Zarys dziejów*, Poznań
Wyzwolenie miast i gmin przez Armię Radziecką i ludowe Wojsko Polskie 1944-1945. Informator (1977), dodatek do „Wojskowego Przeglądu Historycznego”, nr 4/1977, Warszawa
Zbiniewicz F. (1968), *Pomoc Armii Radzieckiej dla Polski w świetle dokumentów z lat 1944-1945*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, nr 1

Netografia:

- Dawidienko Iwan Borysowicz, Weterany Wielikoj Otieczestwiennoj Wojny, [dostęp: 29.01.2022] <https://veterani.ltv.ru>.